

Bóg umiłował świat

Mówimy, że świat jest taki piękny. I w sensie geograficznym, gdy mamy przed sobą globus, kulę ziemską, mapę, albo oglądamy ciekawy reportaż telewizyjny o odległych krajach, kulturach. Również w sensie faktycznym, gdy wracamy z wakacji, z pielgrzymki, z udanej wycieczki. Świat jest naprawdę bardzo piękny. To prawda, że często to piękno przysłania zło, wojny, choroby, ludzkie cierpienia, zwłaszcza te niesprawiedliwe. A mimo to świat nie przestaje być piękny. Dlaczego tak jest? Jest tak dlatego, bo Bóg umiłował ten świat do końca. Erich Fromm w jednej ze swojej książek napisał, że bez miłości świat nie mógłby istnieć ani jednego dnia. Coś w tym jest. Mówiąc prościej, gdyby wszyscy ludzie tylko się tłukli, kłócili ze sobą, nawzajem zabijali, to świat nie istniałby ani minuty. Jednak istnieje, nie tylko minutę, dzień, ale o wiele dłużej, i nie dlatego, że jeszcze gdzieś tam jacyś ludzie się jeszcze kochają, ale dlatego, że Bóg aż tak bardzo umiłował ten świat. Nie byłoby tego świata, gdyby Bóg tego nie chciał! Bóg nie tylko chciał, by ten świat istniał, ale uczynił wszystko, by życie na tym świecie było przynajmniej znośne. Dlatego posłał swego Syna, Zbawiciela – Jezusa Chrystusa, by wciąż oczyszczał ten świat z brzydoty i brudu zła, i zesłał Ducha Świętego, by ten świat uświęcał, dla chwały Boga Ojca – Stworzyciela.